

Robert Litwiński

ORCID: 0000-0002-5615-4450

Policjanci II Rzeczypospolitej. Zarys portretu zbiorowego

SŁOWA KLUCZOWE:

*Policja Państwowa, Policja Województwa Śląskiego, korpus policji,
II Rzeczypospolita, portret zbiorowy*

Zasady rekrutacji

Policjanci stanowili w II Rzeczypospolitej specyficzną grupę zawodową, wyposażoną w specjalne uprawnienia wynikające z powierzonych im obowiązków w zakresie utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego na terenie kraju. Umundurowanie, uzbrojenie, wyszkolenie na wzór wojskowy i konieczność zachowania odpowiedniej postawy służbowej to, obok możliwości stosowania środków prewencyjno-represyjnych, niektóre z elementów wyróżniających tę profesję spośród wielu innych w ówczesnym czasie. Z tych to chociażby względów warto się pochylić nad próbą przybliżenia portretu zbiorowego polskich funkcjonariuszy policji okresu międzywojennego¹.

¹ Niniejszy artykuł jest w znacznej mierze podsumowaniem moich dotychczasowych zainteresowań. Zob. m.in.: R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010, ss. 583; tenże, *Swój czy obcy? Policjant w oczach społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] W. Mędrzecki, A. Zawiszewska (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 4, *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 125–142; tenże, *Zawód policjanta w Drugiej Rzeczypospolitej. Służba czy praca?*, [w:] W. Mędrzecki, C. Leszczyńska (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 9, *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014, s. 261–276; tenże, *Kordian Józef Zamorski „granatowy” generał*, Lublin 2018, s. 167–221.

Rozpoczynając rozważania w tej kwestii powinniśmy przyjrzeć się przede wszystkim procesowi krystalizowania się zasad przyjęć do organizacji bezpieczeństwa publicznego działających przed powołaniem Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego. Na przykład w przypadku Milicji Ludowej początkowo pierwszeństwo przyjęć było zawarowane dla ochotników stanu wolnego, posiadających przygotowanie wojskowe, będących w wieku od 20 do 30 lat oraz umiejących czytać i pisać. Niezbędne było również uzyskanie przez poszczególnych kandydatów dwóch rekomendacji udzielonych przez „poważnych i znanych obywateli” lub instytucje społeczne. Te kryteria zostały doprecyzowane na początku 1919 r. Kandydat na milicjanta winien mieć ukończone 25 lat, posiadać odpowiednie uzdolnienia, charakteryzować się odpowiednią kondycją fizyczną, nieskazitelną obywatelską oraz poprawną znajomością języka polskiego w słowie i piśmie². W przypadku „uzdolnień” chodziło przede wszystkim o sprawdzenie przeszłości zawodowej kandydatów, ze zwróceniem uwagi na ich potencjalne predyspozycje. Logiczne było przyjmowanie takich osób, które mogły się pochwalić wojskowym doświadczeniem. Z kolei „nieskazitelną obywatelską” traktowano zarówno jako niekaralność kryminalną, jak i odpowiednie, z punktu widzenia interesu państwa, poglądy polityczne. Na stanowiska oficerskie wyznaczano przede wszystkim byłych legionistów lub członków Polskiej Partii Socjalistycznej – Frakcji Rewolucyjnej. Na kolejnych miejscach znajdowali się oficerowie Wojska Polskiego, członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej i osoby bezpartyjne, ale uważane za sympatyków socjalistów. Podoficerami i szeregowymi zostawali członkowie legionów, POW i PPS. Co prawda, starano się unikać przyjmowania komunistów, ale zdarzały się przypadki ich przenikania do organizacji³.

Funkcjonariuszem kolejnej organizacji bezpieczeństwa publicznego – Policji Komunalnej mógł z kolei zostać każdy obywatel państwa polskiego liczący co najmniej 21 lat oraz mogący pochwalić się: stosownymi predyspozycjami, nieskazitelną obywatelską, odpowiednimi warunkami fizycznymi oraz potrafiący poprawnie czytać i pisać w języku polskim⁴. Wypada zaznaczyć, że policja była *de facto* kontynuatorką tradycji Milicji Miejskiej – trzon korpusu PK stanowili dotychczasowi członkowie tej formacji, a u genezy jej powstania leżała prawdopodobnie obawa, że MM

² R. Litwiński, *Korpus...*, s. 22–23; *Dekret w przedmiocie uzupełnienia przepisów o organizacji Milicji Ludowej*, 7 luty 1919 r., „Dziennik Praw Państwa Polskiego” [dalej: „DzPPP”] z 1919 r., Nr 14, poz. 153.

³ J. Suski, *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Warszawa 1988, s. 75.

⁴ *Dekret o organizacji policji komunalnej*, 9 I 1919 r., „DzPPP” z 1919 r., Nr 5, poz. 98.

funkcjonująca w latach Wielkiej Wojny pod kontrolą okupantów, nie znajduje uznania w oczach społeczeństwa odrodzonej Rzeczypospolitej⁵.

Formowanie korpusu policji II Rzeczypospolitej

24 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę o Policji Państwowej. Był to pierwszy etap w kierunku stworzenia w II Rzeczypospolitej korpusu policyjnego. Miał on być uzupełniany poprzez dobrowolny zaciąg kandydatów, którzy musieli wykazać się: polskim obywatelstwem, nieskazitelną przeszłością, wiekiem od 23 do 45 lat, dobrym stanem zdrowia, odpowiednimi warunkami fizycznymi, umiejętnością mówienia i pisania w języku polskim oraz liczenia w zakresie czterech podstawowych działań matematycznych (dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia). Kandydaci na wyższych funkcjonariuszy policji (oficerów) musieli posiadać dodatkowo stosowne wykształcenie ogólne: do zastępcy komendanta okręgowego włącznie – co najmniej średnie; na komendantów okręgowych, zastępcę komendanta głównego i komendanta głównego – wyższe. Poza osobami niemającymi doświadczenia w zakresie służby bezpieczeństwa, szeregi były uzupełniane również dotychczasowymi członkami Policji Komunalnej, Milicji Ludowej, Straży Kolejowej, Żandarmerii Krajowej, Żandarmerii Polowej oraz innych formacji porządkowych odpowiedzialnych za utrzymanie bezpieczeństwa publicznego, działającymi wcześniej na terenach wchodzących w skład Rzeczypospolitej⁶.

Wypada podkreślić, że pomimo obowiązywania wyraźnych wytycznych dotyczących kwalifikacji przyszłych policjantów, przez kilka pierwszych lat nie były one literalnie przestrzegane. Było to co prawda zgodne z przepisami przejściowymi wspomnianej ustawy, ale wynikało niestety także z braku odpowiednich kandydatów⁷.

Doprecyzowanie kryteriów przyjęcia w policyjne szeregi nastąpiło w 1928 r., gdy dokonano znowelizowania obowiązujących przepisów. Na mocy ogłoszonego wówczas prezydenckiego rozporządzenia kandydat na szeregowego winien posiadać: obywatelstwo polskie, nieskazitelną

⁵ A. Peplowski, *Geneza Policji Państwowej w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych” 1990, nr 60, s. 168–169; A. Misiuk, *Policja Komunalna – instytucja chroniąca bezpieczeństwo i porządek publiczny w początkach II Rzeczypospolitej (styczeń–czerwiec 1919 r.)*, „Zeszyty Naukowe WSO” 1989, nr 2, s. 246–253; „Policjant”, 1919, nr 14, s. 3.

⁶ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 26, 39–40.

⁷ *Ustawa z dnia 24 lipca 1919 roku o policji państwowej*, „DzPPP” z 1919 r., Nr 61, poz. 363.

przeszłość, odpowiedni wiek (21–35 lat), stosowne uzdolnienia fizyczne i umysłowe, zdolność do podejmowania działań prawnych, biegłą znajomość języka polskiego w słowie i piśmie oraz mieć ukończone co najmniej cztery klasy szkoły powszechnej poświadczone świadectwem albo odpowiadające takiemu zakresowi wykształcenie ogólne. Ograniczenia wiekowe nie dotyczyły kandydatów na szeregowych przechodzących do policji bezpośrednio ze służby zawodowej w Wojsku Polskim oraz osób, które wcześniej zajmowały stanowiska w policji, administracji ogólnej lub sądownictwie. Nowością natomiast było dodanie *passusu* o konieczność posiadania zdolności do działań prawnych. Głównym motywem wprowadzenia takiego zapisu była chęć uniknięcia zatrudnienia kandydatów pozbawionych możliwości podejmowania działań prawnych, co było efektem wymogu podpisania przez nowo wstępujących zobowiązania do przepracowania w policji co najmniej 4 lat. Od kandydatów na oficerów oczekiwano ponadto co najmniej wykształcenia średniego ogólnokształcącego lub zawodowego zakończonych przepisowymi egzaminami⁸.

Zauważyć jednak wypada, że również kryteriów z 1928 r. nie przestrzegano dokładnie. Na przykład komendant główny PP zalecił obniżenie wymogów w zakresie znajomości języka polskiego w piśmie. Uznał bowiem, że sama tylko niepoprawna pisownia nie powinna dyskwalifikować pretendentów, jeżeli posiadali wymagane wykształcenie. Dopuszczano również kwalifikowanie podań tych zainteresowanych, którzy nie potrafili udokumentować wymaganego wykształcenia, a w celu oceny ich wiedzy powoływano doraźne komisje egzaminacyjne⁹. W tym miejscu moich rozważań chciałbym zaznaczyć, że podobne kryteria, jak w przypadku Policji Państwowej, stawiano przed zainteresowanymi służbą w Policji Województwa Śląskiego (PWŚl.). W tym jednak przypadku, już w momencie jej tworzenia – tj. w 1922 r., określono górną granicę wieku na 35 lat¹⁰.

⁸ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” [dalej: „DzURP”] z 1928 r., Nr 28, poz. 257; *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej*, „DzURP” z 1930 r., Nr 82, poz. 643; *Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 grudnia 1930 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej*, „DzURP” z 1931 r., Nr 5, poz. 27.

⁹ Były to komisje dla badania uzdolnień kandydatów na szeregowych. Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Komenda Główna Policji Państwowej–dopływy [dalej: KGPP–dopływy], sygn. 271, k. 12.

¹⁰ *Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego*, „Dziennik Ustaw Śląskich” [dalej: „DzUŚl.”] z 1922 r.,

Dotychczas zaprezentowałem warunki przyjęcia, które dotyczyły mężczyzn. Tymczasem w przedwojennej policji mieliśmy do czynienia także z policjantkami. W tym przypadku przyjmowano przede wszystkim kobiety, które w czasie Wielkiej Wojny odbyły służbę pomocniczą, przeszły wykształcenie w oddziałach kobiecych lub przynajmniej były obeznane ze służbą wywiadowczą. Od kandydatek oczekiwano sprawności fizycznej oraz stosunkowo wysokiego wykształcenia (co najmniej 4 klas szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej). Przyjmowano panie stanu wolnego w wieku od 25 do 40 lat¹¹.

Od samego początku tworzenia policji w odrodzonej Rzeczypospolitej dbano więc o odpowiedni dobór kandydatów. Co prawda określono kryteria, które musieli spełniać przyszli policjanci, ale jak zaznaczyłem, stosowano wyjątki od przyjętych reguł. Pilna potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa na zapleczu walczącej armii powodowała bowiem, że w policyjne szeregi przyjmowano osoby, które w normalnych warunkach nie przeszłyby rekrutacji. Dopiero zakończenie działań wojennych w 1920 r. pozwoliło na poprawę tego stanu rzeczy, czemu służyło między innymi kształcenie funkcjonariuszy oraz wymiana kadr, poprzez zwolnienia najmniej odpowiednich policjantów oraz przyjmowanie demobilizowanych żołnierzy.

Korpus policji i jego charakterystyka

Gdy tworzone PP i PWŚl. starano się, z jednej strony, bazować na wzorcach wojskowych, z drugiej zaś podkreślano, że mamy do czynienia z instytucją o charakterze cywilnym. Z tego też powodu dla członków policyjnego korpusu wprowadzono początkowo kategorie wyższych i niższych funkcjonariuszy (a nie oficerów i szeregowych). Nie było to jednak najszcześniejsze rozwiązanie. W ówczesnym znaczeniu termin „funkcjonariusz” oznaczał bowiem po prostu pracownika służb państwowych¹². Był więc jednym z wielu i trudno było mówić o wyraźnym wyartykułowaniu wyjątkowej roli policji. Niezdecydowanie początkowo wykazy-

Nr 1, poz. 4; *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r., o służbie w Policji Województwa Śląskiego*, „DzURP” z 1933 r., Nr 86, poz. 662.

¹¹ *Kobiety – funkcjonariuszkami Policji Państwowej*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1925, nr 9, s. 18.

¹² Zgodnie z tzw. „Warszawskim słownikiem języka polskiego” terminu „funkcjonariusz” używano ówczesnie na określenie: pracownika, urzędnika, oficjalisty, agenta, organu. Zob. *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, Warszawa 1900, s. 783.

wano również w kwestii nazewnictwa stopni policyjnych. Co prawda, o ile w przypadku niższych funkcjonariuszy nie było w zasadzie z tym problemu, albowiem ustawa z lipca 1919 r. zaliczyła do nich: starszego przodownika, przodownika, starszego posterunkowego i posterunkowego, o tyle w przypadku wyższych sprawa ta nie była już tak jednoznaczna. Potwierdzeniem tego może być fakt, że właśnie we wspomnianej ustawie nie zawarto informacji o stopniach w tej grupie policjantów, ale posłużono się urzędniczymi kategoriami płacowymi i odpowiadającym im stanowiskom służbowym poprzez wymienienie: komendanta głównego, zastępcy komendanta głównego, komendanta okręgowego, zastępcy komendanta okręgowego, komendanta powiatowego, zastępcę komendanta powiatowego, komisarza, zastępcy komisarza i naczelnika urzędu śledczego. Było to – moim zdaniem – rozwiązanie tym bardziej zastanawiające, że już wcześniej funkcjonowała terminologia stopni policyjnych wprowadzona w trakcie prac nad regulacjami o Straży Bezpieczeństwa¹³.

W praktyce do grupy wyższych funkcjonariuszy zaliczono: komendanta głównego, nadinspektora, inspektora, podinspektora, nadkomisarza, komisarza, podkomisarza i aspiranta. Taka nomenklatura jednoznacznie świadczyła o zamiarze podkreślenia cywilnego charakteru organizacji bezpieczeństwa publicznego oraz odwołania się do tradycji formacji porządkowych z lat Wielkiej Wojny¹⁴. Podkreślić wypada, że podobny podział funkcjonował również w PWŚl. W tym jednak przypadku nie przewidziano stopnia nadinspektora. Było to logiczne, albowiem główny komendant policji śląskiej był *de facto* odpowiednikiem komendanta wojewódzkiego PP. Stopień nadinspektora został natomiast przeznaczony dla osoby piastującej wysokie stanowisko w Komendzie Głównej PP (w praktyce zastępcy komendanta głównego)¹⁵.

Wprowadzenie kategorii wyższych i niższych funkcjonariuszy nie było najlepszym rozwiązaniem. Przede wszystkim brak rodzimych policyjnych tradycji spowodował, że sami policjanci poszukiwali jakiegoś punktu odniesienia w służbach mundurowych. W rezultacie naturalne było sięganie do

¹³ Ustawa z dnia 24 lipca 1919 roku o policji państwowej, „DzPPP” z 1919 r., Nr 61, poz. 61.

¹⁴ Do stopni policyjnych do 1928 r. zaliczano również „komendanta głównego”, którego przypisano do innej grupy uposażeniowej niż „nadinspektora”. Zob. Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu wyższych i niższych funkcjonariuszów policji państwowej, „DzURP” z 1920 r., Nr 65, poz. 431; Tymczasowa Instrukcja dla Policji Państwowej z komentarzami oraz uzupełniającymi przepisami służby wykonawczej, oprac. T. Wolfenburg i J. Misiewicz, Warszawa 1922, s. 54.

¹⁵ Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego, „DzUŚl.” z 1922 r., Nr 1, poz. 4.

tradycji wojskowej. Było to tym bardziej oczywiste, że w dwudziestoleciu międzywojennym stale podkreślano, że tak jak armia stoi na straży bezpieczeństwa zewnętrznego, tak policja jest granatową armią walczącą na froncie bezpieczeństwa wewnętrznego. Nie dziwi w związku z tym fakt, że zarówno w obiegu urzędowym, jak i potocznym pojawiały się nader często określenia: „oficer”, „szeregowy”, „sierżant” i „kapral” policji¹⁶. Sytuację poprawiło wprowadzenie w 1928 r. znowelizowanych przepisów na mocy rozporządzenia prezydenckiego. Dokonało ono bowiem podziału korpusu na oficerów (generalny inspektor, nadinspektor, inspektor, podinspektor, nadkomisarz, komisarz, podkomisarz, aspirant) i szeregowych (starszy przodownik, przodownik, starszy posterunkowy i posterunkowy)¹⁷.

Do podstawowych zadań funkcjonariuszy policji zaliczono zapewnienie bezpieczeństwa, porządku i spokoju publicznego. W związku z tym wyposażono ich w możliwość stosowania wszelkich dostępnych prawem środków w celu zapobieżenia, ujawnienia i przerwania czynów przestępczych. Gdy uzmysłowimy sobie, jak szeroki zakres obowiązków został im powierzony, to otrzymamy wizerunek policjanta, który, jak zaznaczał nadkomisarz Karol Stadler, zawsze był na służbie. Wypada bowiem podkreślić, że od podjęcia interwencji nie zwalniał go nawet urlop. Jak dużą wagę do zachowania takiej postawy przywiązywali przełożeni, może świadczyć fakt, że w jednym ze swych rozkazów komendant główny zaznaczył, iż policjant, który poza służbą bez przekonującego powodu odmówi pomocy osobom postronnym, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej¹⁸.

¹⁶ AAN, KGPP–dopływy, sygn. 84, Rozkaz nr 38 KGPP z 21 II 1920 r., k. 91v.; Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: APK], Policja Województwa Śląskiego [dalej: PWŚl.], sygn. 113, Budżet PWŚl. na rok 1926 – uzasadnienie, k. 3–7; *Policja Województwa Śląskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” z 1922, nr 29, s. 10.

¹⁷ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej*, „DzURP” z 1928 r., Nr 28, poz. 257. W przypadku PWŚl. z tych samych względów, o których wspomniano wcześniej nie występowały stopnie generalnego inspektora i nadinspektora. W województwie śląskim podział na oficerów i szeregowych został wprowadzony formalnie 15 XI 1933 r., kiedy weszło w życie rozporządzenie prezydenckie dotyczące służby w PWŚl. Zob. *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o służbie w Policji Województwa Śląskiego*, „DzURP” z 1933 r., Nr 86, poz. 662; J. Jeziorski, *Nowe rozporządzenie o służbie w Policji Wojew. Śląskiego*, [w:] *Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1934*, red. J. Jeziorski, Mikołów [b.d.w.], s. 173.

¹⁸ K. Stadler, *Formy wystąpienia policjanta oraz zasady stosowania niektórych środków przymusowych*, Warszawa 1931, s. 46–48; I. Koral, *Policjant w świetle ustawy z dnia 24 lipca 1919 r.*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1924, nr 12, s. 12–13; R. Litwiński, *Korpus...*, s. 293–295.

W celu zapobieżenia przestępczości policjanci stosowali system prewencyjny. Dlatego też szczególnym w ich pracy elementem było zapoznanie się z podległym terenem służbowym, ze zwróceniem uwagi na mieszkańców i osoby przyjezdne. Nieustanna obecność funkcjonariusza wśród obywateli miała wyrobić u nich przekonanie o stałej obecności policji w życiu codziennym¹⁹. Gdy jednak już doszło do naruszenia prawa, a więc zawiódł system prewencyjny, policjant był zobligowany do podjęcia czynności represyjnych. Nie było to jednak takie łatwe. Rozpoczynając interwencję znajdował się on bowiem wielokrotnie w nader niekorzystnym położeniu. Podczas patrolu często był sam, nie miał możliwości uzyskania wsparcia, a ponadto otoczony był osobami, które niejednokrotnie były do niego wrogo usposobione. Uwzględnić bowiem należy fakt, że przedwojenna policja z mozołem starała się przekonać do siebie społeczeństwo i nieraz dochodziło do przypadków rozbrojenia, pobic czy nawet zabójstw przedstawicieli prawa. Swe czynności funkcjonariusz musiał więc prowadzić w sposób niezmiernie wyważony. W zależności od zaistniałych okoliczności mógł zastosować następujące środki: 1) upomnienie wykraczającego (była to najbardziej łagodna forma systemu policyjno-represyjnego); 2) nałożenie mandatu karnego; 3) spisanie protokołu; 4) zatrzymanie; 5) aresztowanie. W celu przełamania oporu, zarówno biernego jak i czynnego, policjantowi przysługiwało także prawo wykorzystania środków przymusowych, takich jak: założenie kajdanek, rewizja czy użycie broni²⁰.

Warto w tym miejscu przybliżyć liczebność przedwojennej policji. Pierwszy etat przygotowany na okres od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 r. obejmował województwa centralne (warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie i miasto stołeczne Warszawę). W kolejnym budżecie obowiązującym od 1 kwietnia do 31 grudnia uwzględniono także policjantów z Małopolski. W 1921 r. zaliczono niektóre województwa wschodnie (nowogródzkie, poleskie i wołyńskie). W kolejnym roku uwzględniono także województwa poznańskie i pomorskie oraz zorganizowano ostatecznie policję na Wileńszczyźnie²¹. Tym samym stan osobowy uległ powięk-

¹⁹ Państwowe Archiwum Obwodu Tarnopolskiego [dalej: PAOT], f. 274, op. 1, sp. 2521, Protokół odprawy kmtdów pow. PP województwa białostockiego w dn. 28–29 V 1935 r., k. 25–30.

²⁰ *Tymczasowa instrukcja dla Policji Państwowej poprzedzona...*, s. 191; *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej*, „DzURP” z 1928 r., Nr 28, poz. 257.

²¹ Muzeum Policji w Warszawie, nr ew. 1572, Skorowidz do szczegółowego preliminarza budżetowego Policji Państwowej na r. 1939/40, [Warszawa 1939], s. 79, [kopia w posiadaniu autora].

szeniu. Ponadto w 1922 r. w autonomicznym województwie śląskim utworzono PWŚl. Dlatego też dopiero od 1 stycznia 1923 r., gdy w szeregach PP służyło 901 wyższych i 34 101 niższych funkcjonariuszy, a w PWŚl. odpowiednio – 100 i 2754, dysponujemy stosownymi danymi w odniesieniu do całego kraju (zob. tab. 1). Korpus liczył wówczas 1001 wyższych i 36 855 niższych funkcjonariuszy (ogółem 37 856 osób)²². Ta liczba rzecz jasna nie była stała. Uwarunkowana była przede wszystkim kolejnymi zadaniami powierzonymi tymczasowo policji, na przykład ochroną granicy państwowej – stąd najwyższy stan personalny w latach 1924–1925, czy też polityką oszczędnościową resortu spraw wewnętrznych. Gdy zarządzano redukcje, było oczywiste, że będą one prowadzone w sposób wyważony. Decydowano bowiem się na wyselekcjonowanie najslabszych, przede wszystkim posiadających niedostateczne lub dostateczne oceny kwalifikacyjne, i usunięcie ich z szeregów²³. Na przykład tylko w 1926 r. liczebność policji zmniejszono o 5 659 funkcjonariuszy²⁴.

Wśród głównych przyczyn zwolnień pojawiły się między innymi następujące: brak zaangażowania, nieznamość przepisów, nieodpowiednie kwalifikacje, zła kondycja fizyczna, lekkomyślność, karalność dyscyplinarna, pijaństwo, analfabetyzm, brak kultury osobistej i niedostateczna ocena kwalifikacyjna²⁵. Zwolnieniami objęto także zamężne funkcjonariuszki (za wyjątkiem jedynych żywiołek rodziny), osoby na służbie próbnej oraz posiadające inne źródła dochodu²⁶. Przyznać więc należy, że w działaniach władz policyjnych można było zaobserwować racjonalną politykę personalną. Natomiast gdy weszło w życie rozporządzenie prezydentkie z 1928 r., w polityce personalnej zaczęto wykorzystywać trzyletni okres próbny, wymagany do ostatecznego ustalenia w służbie. Na przykład w latach 1932–1938 po jego zakończeniu nie przedłużono umowy o pracę 189 szeregowym²⁷.

²² *Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej. Wyniki spisu ze stycznia 1923 r.*, Warszawa 1925, s. 31, 139.

²³ *Likwidacja osobowa służby granicznej*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1926, nr 7, s. 13–14.

²⁴ W. Chejmanowski, *Rok 1926 w wewnętrznym życiu policji*, „Na posterunku” 1927, nr 1, s. 4–5.

²⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie [dalej: KWPP], sygn. 699, k. 191–194; *Rocznik Policji Państwowej 1927 r.*, Warszawa 1928.

²⁶ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [dalej: MSW], sygn. 153, k. 436–437.

²⁷ AAN, KGPP–dopływy, sygn. 368, Wykaz czynności Referatu Personalnego Szeregowych Wydziału III KGPP, k. 9–42; R. Litwiński, *Korpus...*, s. 98–108.

Tabela 1. Stan etatowy i faktyczny korpusu policji w II Rzeczypospolitej

Data	Policja Państwowa		Policja Województwa Śląskiego	
	Etatowy	Faktyczny	Etatowy	Faktyczny
1 X 1919	28 170	14 678	–	–
1 IV 1920	36 566	?	–	–
1 I 1921	33 275	?	–	–
1 I 1922	35 053	33 326	?	2834*
1 I 1923	37 189	35 002	3228	2854
1 I 1924	47 557	44 937	3224	2667
1 I 1925	46 436	42 042	3116	3048
1 I 1926	36 855	37 115	2989	?
1 I 1927	32 027	31 456	2570	2532
1 I 1928	31 695	31 183	2553	2510
1 I 1929	31 311	31 311	2543	2743
1 I 1930	31 311	31 299	2514	2513
1 I 1931	31 311	29 764	2491	2485
1 I 1932	28 855	28 368	2461	2473
1 I 1933	28 966	28 892	2372	2185
1 I 1934	29 366	28 914	2371	2270
1 I 1935	29 366	29 056	2372	2284
1 I 1936	28 991	29 114	2372	2289
1 I 1937	29 728	30 358	2382	2280
1 I 1938	30 812	30 960	2532	2425
31 VII 1939	30 812	30 774	2663**	2981**

* dane z lipca 1922 r.; ** dane ze stycznia 1939 r.

Źródło: R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010, s. 99, 109.

Podsumowując rozważania nad liczebnością korpusu policji należy zaznaczyć, że ustalenie w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. stanu faktycznego funkcjonariuszy na stosunkowo niskim poziomie było niepokojące. Zauważały to chociażby władze wojskowe wyrażające niepokój, iż w przypadku zarządzenia mobilizacji, policja nie będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwa publicznego na odpowiednim poziomie. Dlatego też w Sztapie Głównym Wojska Polskiego odzywały się głosy postulujące powiększenie szeregów policji do poziomu sprzed 1926 r. Inna rzecz, że niestety zarówno wojskowi, jak i władze cywilne niewiele

zrobiły, aby służby policyjne odpowiednio przygotować na wypadek działań wojennych²⁸.

Zarysowując portret zbiorowy policjantów II Rzeczypospolitej warto się pochylić nad zawodowymi predyspozycjami przyszłych funkcjonariuszy. Otóż do korpusu trafiały osoby z różnym przygotowaniem zawodowym. Obok tych posiadających doświadczenie wojskowe lub policyjne, znalazły się również takie, które tego rodzaju służby nie znały. W grupie tej byli między innymi: urzędnicy, nauczyciele, przedstawiciele wolnych zawodów, kupcy, rzemieślnicy, rolnicy i robotnicy.

W pierwszym okresie tworzenia policji w grupie sześciu pierwszych komendantów okręgowych (w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim oraz mieście stołecznym Warszawie) dwóch wywodziło się z żandarmerii, a czterech z Policji Komunalnej. Pozostali wyżsi funkcjonariusze rekrutowali się przede wszystkim z grona dawnych formacji samorządowych (Milicji Miejskiej i Policji Komunalnej) oraz żandarmerii. Wśród nich znajdowała się również grupa byłych oficerów Milicji Ludowej. Natomiast niżsi funkcjonariusze reprezentowali wszystkie dotychczasowe formacje policyjne. Zaangażowano także osoby mające za sobą służbę w policjach państw zaborczych²⁹.

Na podstawie dostępnych danych wiadomo, że pod względem jakościowym funkcjonariusze stanowili zbiorowość bardzo zróżnicowaną. Najlepsze predyspozycje służbowe posiadali członkowie Policji Komunalnej, mający za sobą w znacznej mierze służbę w Milicji Miejskiej oraz żandarmi, wywodzący się z armii austriackiej. Nieco gorzej prezentowała się sytuacja w przypadku byłych członków Milicji Ludowej³⁰.

1 grudnia 1919 r. resort spraw wewnętrznych przejął na swój etat kandydatów, którzy zgłosili się z wojskowych organizacji bezpieczeństwa publicznego (m.in. Żandarmerii Krajowej i Rządowej Straży Bezpieczeństwa). Szeregi funkcjonariuszy zasilili także byli urzędnicy lwowskiej Dyrekcji Policji, członkowie Miejskiej Straży Obywatelskiej oraz Żandarmerii Polowej. 1 lutego 1920 r. do policji wstąpili funkcjonariusze Wojskowej Straży Kolejowej, a 1 kwietnia – Straży Rzecznej. W szeregach znaleźli się również powracający z Niemiec górnicy oraz przedstawiciele innych zawodów robotniczych, rzemieślnicy i chłopi³¹.

²⁸ AAN, KGPP–dopływy, sygn. 1792, k. 484. Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Kordian...*, s. 212–220.

²⁹ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 39.

³⁰ H. Wardęski, *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1926, s. 278.

³¹ *Rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie wcielenia żandarmerii krajowej i policji wojskowej na obszarze byłej Galicji do*

Zakończeniem procesu kształtowania się policyjnego korpusu było powołanie do życia w województwie śląskim odrębnej organizacji bezpieczeństwa publicznego – Policji Województwa Śląskiego, która w 95% składała się ze Ślązaków³². Mieli oni za sobą głównie służbę w Policji Plebiscytowej Górnego Śląska, Żandarmerii Polowej oraz w różnych strażach obywatelskich. Jej szeregi zostały następnie zasilone funkcjonariuszami Żandarmerii Krajowej Śląska Cieszyńskiego³³.

Przeprowadzony w styczniu 1923 r. spis objął po raz pierwszy wszystkich funkcjonariuszy państwowych. Wyszczególniono w nim zawody wykonywane w 1914 r., a więc przed wybuchem Wielkiej Wojny i profesje poprzedzające bezpośrednie wstąpienie na polską służbę państwową. Na podstawie zgromadzonych informacji możemy zauważyć, że najliczniejszą grupę stanowili byli wojskowi (około 28,4%). Wpływ na to z pewnością miała demobilizacja armii, która została przeprowadzona po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. Na kolejnym miejscu uplasowali się funkcjonariusze mający za sobą służbę w organizacjach bezpieczeństwa publicznego, zarówno państw zaborczych, jak i odrodzonego państwa polskiego (około 26,8%). Możemy w związku z tym przyjąć, że ponad połowa członków korpusu oficerskiego posiadała stosowne doświadczenie w zakresie wyszkolenia i obsługi broni. Na dalszych lokatach znaleźli się: urzędnicy prywatni, urzędnicy miejscy, osoby z nieustalonym zawodem, urzędnicy państwowi działów administracji niezajmujący się sprawami

*Policji Państwowej na zasadzie art. 3-go Przep. Przejściowych do Ustawy o Policji Państwowej z dnia 24-go lipca 1919 r. (Dz. Praw nr 61, pozycja 363) z 12 listopada 1919 r., „DzURP” z 1919 r., Nr 87, poz. 475; Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie [dalej: PAOL], f. 121, op. 1, sp. 1109, Krótki szkic służby bezpieczeństwa we Lwowie, k. 68–88; Komunikaty z działalności Ministerstwa Spraw Wewn. z działalności Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – dodatek” [dalej: „DzUMSW – dodatek”] z 1920 r., Nr 8, s. 2; R. Litwiński, *Korpus...*, s. 40–44; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, [dalej: APB], Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu [dalej: OKPPT], sygn. 1, Spis byłych żandarmów II Brygady ŻK przejętych przez PP, k. 94–109; J. Kutta, *Policja w Polsce Odrodzonej. Wielkopolska i Pomorze 1918–1922. Geneza – organizacja – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 1994, s. 60, 75, 111; B. Sprengel, *Policja Państwowa w Toruniu (1920–1939)*, Toruń 1999, s. 47–49.*

³² *Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego*, „Dziennik Ustaw Śląskich” [dalej: „DzUŚl.”] z 1922 r., Nr 1, poz. 4; *Policja Województwa Śląskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1922, nr 29, s. 10.

³³ APK, PWŚl., sygn. 1, Rozkaz nr 7 GKPWŚl. w Katowicach z 28 VII 1922 r., k. 7; R. Niżankowski, *Policja Woj. Śląskiego w rocznicę 20-lecia Niepodległości Polski*, [w:] *Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1939*, red. J. Jeziorski, [b.m.w.], [b.d.w.], s. 87–100.

bezpieczeństwa publicznego, kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, osoby bez zajęcia, nauczyciele, rolnicy, reprezentanci wolnych zawodów (głównie prawnicy) oraz grupa zaliczona do innych specjalności reprezentowanych przez pojedyncze przypadki. Zaznaczyć należy, że wyższymi funkcjonariuszami byli ludzie stosunkowo młodzi, bowiem przedział wiekowy do 30 lat reprezentowały 243 osoby, od 31 do 40 – 458, od 41 do 50 – 223, od 51 do 60 – 68 i powyżej 60 lat – 9 osób³⁴.

Niestety nie dysponujemy tak dokładnymi danymi w przypadku niższych funkcjonariuszy. Wiemy jedynie, że wśród 36 855 policjantów na terenie całego kraju dominowali byli rzemieślnicy (6440 osób) i robotnicy (4254 osoby). Pozostałą grupę zawodową (26 161 osób) zaliczono do kategorii „inni”³⁵.

Przytoczony spis daje w zasadzie jedyną szansę w miarę dokładnego scharakteryzowania pod względem zawodowym korpusu policji. Takiej możliwości nie stwarzają niestety zachowane inne źródła dotyczące dziejów przedwojennej policji. Dostępne dotychczas akta personalne i dane statystyczne nie pozwalają, w odniesieniu do lat późniejszych, na wyciągnięcie wiarygodnych wniosków.

W przypadku wcześniejszych profesji niezwykle cennymi okazali się byli wojskowi, między innymi dzięki znajomości musztry, zasad obsługi broni czy stosunkowo wysokiemu poziomowi dyscypliny. Tymczasem okazało się, że byli żołnierze wcale nie garnęli się do policyjnej kariery, a przyczyny takiego stanu rzeczy były co najmniej dwie. Po pierwsze, policja, w przeciwieństwie do wojska, nie cieszyła się powszechnym uznaniem społeczeństwa. Służba w jej szeregach była o tyle atrakcyjna, że stanowiła potencjalne źródło stałego dochodu. Po drugie, do schyłku 1920 r. trwały walki o ustalenie granic odrodzonego państwa polskiego. Możemy więc uznać, że najlepszy materiał osobowy wstępował w szeregi armii. Gdy rozpoczął się proces demobilizacji armii, byli żołnierze chętniej zaczęli zaciągać się w policyjne szeregi, a rekrutowanie wojskowych sformalizowano. Minister spraw wewnętrznych zalecił wręcz, aby podczas przyjmowania do służby przestrzegano zasady, że przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo do objęcia posady mieli oficerowie WP³⁶.

Po przewrocie majowym stopniowo zwiększała się liczba oficerów w policyjnych szeregach. Można to tłumaczyć zwiększaniem się wpływów armii na życie społeczno-polityczne. Wówczas też utrwalił się inny

³⁴ *Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej...*, s. 32.

³⁵ Tamże, s. 139.

³⁶ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 47–48.

model przenoszenia. Oficerowie byli oddawani do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, następnie formalnie zwalniani z wojska oraz przyjmowani ze stopniami policyjnymi. Przeznaczano ich przede wszystkim do obejmowania stanowisk: komendantów powiatowych, kierowników komisariatów, naczelników urzędów śledczych i dowódców rezerwy policyjnej³⁷. Nie dziwi, że akcja ta spotkała się z dezaprobatą ze strony dotychczasowej kadry oficerskiej policji, u której odezwał się czynnik ambicjonalny. Translokowanie wojskowych sugerowało im bowiem, że wśród nich nie znaleźli się odpowiedni kandydaci na stanowiska kierownicze³⁸. Zresztą takie stanowisko prezentował chociażby ostatni komendant główny PP gen. bryg. WP Kordian Zamorski, który ten przydział potraktował jako „zawodowe zesłanie”³⁹.

Wartość tych nowych policjantów była jednak zróżnicowana, a przyczyn takiego stanu rzeczy możemy upatrywać w motywach przenoszenia. Otóż przeważała chęć dalszej służby w mundurze i automatyczny awans na wyższy stopień. Ze względu na przerosty kadrowe, w armii tak szybkie promocje byłyby niemożliwe. Natomiast o dystansie wobec nowego przydziału może świadczyć fakt, że byli oficerowie bardzo często używali nadal stopni wojskowych. Poza tym armia nie pozbywała się przecież najlepszych oficerów, a potwierdzeniem tego mogą być chociażby słowa szefa Sztabu Komendy Głównej Policji Państwowej insp. Juliusza Kozolubskiego, który *nota bene* sam przeszedł z armii, podkreślającego, że oficerowie przyjęci z wojska jako całość nie przedstawiali specjalnej wartości⁴⁰. Na szczęście mogę stwierdzić, że nie wszystkich ten osąd dotyczył.

³⁷ AAN, KGPP–dopływy, sygn. 286, Wykaz oficerów WP mianowanych oficerami PP z 9 VII 1937 r., k. 329–331; APL, KWPP, sygn. 84, Rozkaz personalny KGPP nr 16 z 10 VIII 1936 r., k. 32

³⁸ PAOT, f. 274, op. 1, sp. 20, Protokół odprawy kmtdów woj. PP z 12 VII 1935 r., k. 29.

³⁹ K. J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 319–322; R. Litwiński, *Kordian...*, s. 145–149. Na podstawie dostępnych danych wiemy, że w październiku 1937 r. w szeregach policji służyli: 1 generał brygady, 1 pułkownik, 2 podpułkowników, 5 majorów, 68 kapitanów, 178 poruczników, 185 podporuczników, 14 chorążych, 23 podchorążych, 18 starszych sierżantów, 52 sierżantów, 21 plutonowych, 13 kaprali oraz 82 szeregowych WP. Zob. AAN, KGPP–dopływy, sygn. 285, Oficerowie PP – ogólne zestawienie cyfrowe co do wykształcenia i stopni wojskowych, k. 50.

⁴⁰ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [dalej: IPMS], Ministerstwo Sprawiedliwości [dalej: MS], sygn. A.20.5/42, J. Kozolubski, *Uwagi i spostrzeżenia co do udziału PP w wojnie*, Paryż 15 XI 1939 r., k. 3.

II Rzeczpospolita była państwem wielonarodowym, a w przedstawicielach mniejszości władze państwowe upatrywały potencjalne zagrożenie dla polskiej racji stanu. Nic też dziwnego, że przykładano ogromną wagę do unikania zatrudniania takich osób w polskiej administracji, a w organizacjach bezpieczeństwa publicznego szczególnie. Obawa przed zaangażowaniem przedstawicieli narodowości niemieckiej, głównie w województwach zachodnich, a narodowości rosyjskiej i ukraińskiej na terenach kresowych, zmuszała do nieustannej weryfikacji kadr.

Dostępne dane pozwalają stwierdzić, że skład osobowy policji przedstawiał się pod względem narodowościowym w miarę jednolicie. Otóż w przeprowadzonym w styczniu 1923 r. spisie na 1 001 osób kadry kierowniczej, 999 zadeklarowało narodowość polską, a 2 inną⁴¹. W przypadku wyznania dominowało rzymskokatolickie (94,8%). Na dalszych pozycjach lokowały się: ewangelickie (3,5%), greckokatolickie (0,5%), prawosławne (0,4%) i mojżeszowe (0,2%). Pozostałe wyznania zostały włączone do grupy „inne” i nie przekraczały łącznie 0,6%⁴². Przyznać jednak należy, że ta narodowościowa jednolitość budzi pewne wątpliwości. Na podstawie analizy materiałów osobowych wyższych funkcjonariuszy wiadomo bowiem, że w co najmniej ośmiu przypadkach mieliśmy wówczas do czynienia z przedstawicielami narodowości żydowskiej, w trzech – rosyjskiej i w jednym – ukraińskiej. Pamiętać wreszcie należy, że nierzadko praktykowano proceder zmiany nazwiska lub też wyznania, aby ułatwić sobie służbę w polskiej administracji. Poza tym to sami zainteresowani deklarowali narodowość i wyznanie. Nikt tego nie weryfikował, bo było to niemożliwe⁴³. Z kolei w gronie szeregowych 36 602 policjantów zadeklarowało narodowość polską, a 253 inną. W tej ostatniej grupie znajdowali się między innymi przedstawiciele narodowości żydowskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, białoruskiej i niemieckiej⁴⁴. Z kolei w przypadku wyznania 35 650 osób podało rzymskokatolickie (96,7% ogółu), a 1 205 inne⁴⁵.

Przedstawiciele mniejszości narodowych przewijali się przez szeregi policji przez całe dwudziestolecie międzywojenne i to pomimo stałych prób zmierzających do ujednoczenia korpusu. Wiadomo bowiem, że 1 grudnia 1936 r. na terenie kraju służyło co najmniej 325 osób, które reprezentowały mniejszość: żydowską (23 przypadki), rosyjską (47), nie-

⁴¹ *Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej...*, s. 32.

⁴² Tamże, s. 32.

⁴³ AAN, KGPP–dopływy, sygn. 89, Lista starszeństwa służbowego z 1 V 1925 r., k. 192–208v.

⁴⁴ *Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej...*, s. 139.

⁴⁵ Tamże.

miecką (35), ukraińską (159), białoruską (55), czeską (3), tatarską (2) i litewską (1). Wielce prawdopodobne, że liczba przedstawicieli mniejszości narodowych w policyjnych szeregach była wyższa. Zestawienie to było bowiem opracowane na podstawie danych przedstawionych przez bezpośrednich przełożonych, bez konsultacji z zainteresowanymi⁴⁶. Przez następny rok liczbę tę zredukowano o 69 osób⁴⁷.

Warto również pochylić się nad pochodzeniem terytorialnym policjantów. Otóż na 1 001 oficerów, 414 urodziło się w byłej dzielnicy rosyjskiej, 404 w austriackiej, 114 w pruskiej, a 69 poza granicami ziem polskich. Takie rozłożenie akcentów nie dziwi, jeżeli zauważymy, że te dane pokrywają się z możliwościami służby w administracji państw zaborczych. Osoby z zaboru rosyjskiego miały za sobą służbę w organizacjach porządkowych z lat Wielkiej Wojny pojawiających się w Królestwie Polskim. W przypadku zaboru austriackiego stosunkowo łatwo osiągnąć poszczególne szczeble kariery zawodowej w żandarmerii. Takich dogodnych warunków nie odnajdujemy w państwie niemieckim. Ponadto podział ten pokrywał się również z rozmieszczeniem poszczególnych ośrodków tworzenia polskiej armii i organizacji bezpieczeństwa publicznego po odzyskaniu niepodległości, a stąd wynikała liczebna dominacja tych funkcjonariuszy na terenie odrodzonego kraju. Zawodowa wędrówka urodzonych w zaborach austriackim i rosyjskim po innych częściach kraju wynikała głównie z potrzeb służbowych. To przede wszystkim oni posiadali doświadczenie nabyte w latach 1914–1919. Podkreślić przy tym należy, że w przypadku tych translokacji nie było mowy o próbie niedopuszczenia do obejmowania stanowisk kierowniczych przez miejscowych. Świadczą o tym chociażby dane, zgodnie z którymi urodzeni w zaborze rosyjskim dominowali w województwach centralnych i wschodnich (z wyjątkiem wołyńskiego), pochodzący z zaboru austriackiego w okręgach południowych, a z dzielnicy pruskiej w województwach zachodnich i na Śląsku. Z kolei niżsi funkcjonariusze rekrutowali się przeważnie spośród miejscowej ludności. W tym przypadku (poza województwami kresowymi) nie mieliśmy do czynienia z masowymi translokacjami międzydzielnicowymi⁴⁸.

Pomimo wyraźnych kryteriów kwalifikacyjnych do policji poziom wykształcenia funkcjonariuszy przedstawiał się różnie. W szeregach zna-

⁴⁶ AAN, KGPP–dopływy, sygn. 966, k. 3, 10–46.

⁴⁷ AAN, KGPP–dopływy, sygn. 286, Wykaz pracowników policji należących do mniejszości narodowych wg stanu na dzień 1 X 1937 r., k. 324–326.

⁴⁸ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 57–59.

leźli się również tacy, którzy ledwie umieli czytać i pisać, a to uniemożliwiało sprawne wykonywanie obowiązków służbowych. Poza tym część policjantów swą służbę traktowała jako etap przejściowy i po znalezieniu lepszej posady porzucała ją. Taka niezamierzona rotacja utrudniała organizację i wpływała na obniżenie stanu wykształcenia⁴⁹.

Na podstawie przywoływanego już spisu ze stycznia 1923 r. wiemy, że stan wykształcenia grupy wyższych funkcjonariuszy policji przedstawiał się następująco: 97 osób ukończyło studia wyższe (prawnicze i ekonomiczne – 84, filozoficzne – 1, medyczne – 1, rolnicze – 2, techniczne – 7, inne – 2), 26 osób uzyskało absolutorium na studiach; 156 funkcjonariuszy posiadało niepełne wyższe wykształcenie; 10 ukończyło kursy o poziomie wyższym; 179 – wykształcenie średnie 7- 8-klasowe (filologiczne – 64, realne – 29, handlowe, 23, inne – 63); 175 – wykształcenie średnie 6-klasowe; 142 – wykształcenie średnie 4-klasowe; 205 – wykształcenie elementarne; 5 – wykształcenie domowe; 6 – nieznane⁵⁰.

Kadra oficerska charakteryzowała się więc zróżnicowanym kwalifikacjami. W jej szeregach znajdowały się osoby, które posiadały nawet stopień doktora, ale byli również tacy, którzy legitymowali się jedynie wykształceniem elementarnym. Taka polaryzacja widoczna była jeszcze w latach trzydziestych, a sytuację komplikowało dodatkowo przyjęcie oficerów wojska, spośród których ponad połowa nie odbyła stosownej edukacji.

Natomiast w grupie niższych funkcjonariuszy wyróżniono tylko trzy rodzaje wykształcenia: 2 548 osób mogło poszczycić się przygotowaniem wyższym niż elementarne; 30 280 elementarnym i 4 027 domowym⁵¹. Z jednej strony można uznać takie dane za zadowalające, ale z drugiej w rzeczywistości sytuacja przedstawiała się nieco gorzej. Jeszcze pod koniec lat dwudziestych niektórzy szeregowi nie umieli poprawnie mówić po polsku i nie mieli podstawowych wiadomości z historii. Co prawda tego rodzaju przypadki były w zdecydowanej mniejszości, jednakże pokazywały, że wiele należało uczynić, by sytuacja uległa poprawie. Przykładowo jeszcze w listopadzie 1937 r. w jednym z województw znajdowało się aż 405 policjantów – półanalfabetów (umiejących tylko czytać lub pisać). Szeregowi ci służyli w policji przeważnie od 1919 i 1920 r., i przez ten czas nie nauczyli się czytać i pisać. Świadczyło to nie tylko o braku

⁴⁹ APL, KWPPPL, sygn. 113, Pismo KPPP w Puławach do KOPP w Lublinie z 9 IX 1919 r., k. 2–4; APL, KWPPPL, sygn. 543, Sprawozdanie z działalności PP IV Okręgu Lubelskiego za kwiecień 1920 r., k. 5.

⁵⁰ *Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej...*, s. 33.

⁵¹ Tamże, s. 139.

ambicji tych osób, ale również o zaniedbaniach ze strony przełożonych, którzy przecież powinni nadzorować swoich podwładnych⁵².

Do wykształcenia ogólnego dochodziła jeszcze sprawa odpowiedniego przygotowania zawodowego. W związku z tym, że tylko część członków korpusu posiadała stosowne kwalifikacje, pojawiła się konieczność stworzenia systemu szkolnictwa policyjnego. Już ustawa z lipca 1919 r. zobowiązała wszystkich funkcjonariuszy do ukończenia specjalnych szkół policyjnych⁵³. Policjantów zapoznawano z wyszkoleniem wojskowym, policyjnym, jak i ogólnym⁵⁴.

Na podstawie danych z marca 1922 r. wiemy, że w szeregach PP niewykształconych było ogółem 438 wyższych funkcjonariuszy, co stanowiło blisko 42% ogólnego stanu i 22 318 niższych funkcjonariuszy, czyli 69% ogólnej liczby⁵⁵. Możemy więc zaznaczyć, że przez ponad dwa lata nie przeszkolono nawet połowy korpusu. Usprawiedliwieniem może być fakt, że proces ten był spowalniany przez kilka czynników. Na pierwszym miejscu należy wymienić rotację osobową, będącą między innymi efektem zwalniania się wykształconych funkcjonariuszy, którzy poszukiwali lepszej pracy. Kolejnym czynnikiem była wojna polsko-bolszewicka, która zdeorganizowała na pewien czas prowadzone prace organizacyjne. Poza tym kursy szkolne były nierzadko przerywane, a słuchaczy kierowano do doraźnych akcji prowadzących do utrzymywania bezpieczeństwa publicznego⁵⁶.

⁵² R. Litwiński, *Korpus...*, s. 67–68. Gdy w lutym 1939 r. przeegzaminowano szeregowych bez stosownych kwalifikacji z zakresu czytania, pisania i czterech podstawowych działań matematycznych, to postawiono ogółem 316 ocen niedostatecznych. Najwięcej było ich w województwie łódzkim – 104, następnie w nowogrodzkim – 43, wileńskim – 36, poznańskim – 22, poleskim – 21, białostockim – 18, pomorskim – 12, lubelskim – 11, warszawskim, mieście stołecznym Warszawie, lwowskim po 10, krakowskim – 8, wołyńskim – 5, tarnopolskim – 4, kieleckim – 2. Jedyne w województwie stanisławowskim nie było żadnej oceny niedostatecznej. Zob. AAN, KGPP–dopyły, sygn. 406, Zestawienie szeregowych, którzy otrzymali oceny niedostateczne z zakresu czytania, pisania i rachunków w lutym 1939 r., k. 20–21v.

⁵³ *Ustawa z dnia 24 lipca 1919 roku o policji państwowej*, „DzPPP” z 1919 r., Nr 61, poz. 363.

⁵⁴ *Przepisy o organizacji szkół Policji Państwowej z 1919 r.*, [w:] *Zbiór przepisów administracyjnych dotyczących organizacji Policji Państwowej*, oprac. W. Długocki, J. Adelstejn, Warszawa 1925, s. 79–109; T. Wolfenburg, *Wytyczne wyszkolenia policji*, „Gazeta Policji Państwowej” 1921, nr 17, s. 3. Szerzej na temat systemu szkolnictwa policyjnego zob. S. Kozdrowski, *Wyszkolenie policyjne w II Rzeczypospolitej*, Kraków 2006, ss. 782.

⁵⁵ T. Wolfenburg, J. Misiewicz, *O system wyszkolenia policji cd.*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1922, nr 32, s. 3.

⁵⁶ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 79.

Choć co prawda każdy szeregowy zobowiązany był do zaliczenia kursu w szkole policyjnej, to jednak ze względu na redukcję dochodzącą do 1000 osób rocznie, szkoły nie były w stanie przygotować wszystkich policjantów i *de facto* szkoliły jedynie nowych kandydatów. Jeszcze w połowie lat trzydziestych około 7 000 funkcjonariuszy nie posiadało wymaganego przeszkolenia zawodowego⁵⁷. Na przykład w województwie białostockim spośród 1 386 szeregowych niewyszkolonych było 617 osób⁵⁸. Część z nich wyedukowano na specjalnych 3,5-miesięcznych kursach. Dopiero jednak zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 28 grudnia 1937 r. rozwiązało tę sprawę poprzez utworzenie pięciodniowych kursów specjalnych przy komendach wojewódzkich. Na kursach tych przeegzaminowano wszystkich pozostałych niewyszkolonych szeregowych⁵⁹.

Podsumowanie

Jak już uprzednio zaznaczyłem, przedwojenna policja rozpoczynająca swą działalność w 1919 r., miała niezmiernie trudne zadanie, a wynikało ono z funkcjonującego wówczas stereotypowego postrzegania przez społeczeństwo formacji bezpieczeństwa publicznego. Pokolenia wychowane w latach niewoli identyfikowały tego rodzaju instytucje z działaniami represyjnymi przeciwko polskości, a mundur policjanta czy żandarma uznawały za synonim ucisku i wroga. Początkowo pojawiały się nawet głosy sprzeciwiające się tworzeniu policji w odrodzonej Rzeczypospolitej. Twierdzono wręcz, że Polaków w ich własnym państwie nikt nie będzie musiał pilnować, albowiem będą prawi i praworządni. Stanowisko to na szczęście nie uzyskało szerokiego wsparcia, ale przez całe dwudziestolecie policja starała się kreować swój autorytet i odpowiedni wizerunek. W szeregach starano się wypracować odpowiedni etos polskiego policjanta, który nie tylko pozwoliłby na ugruntowanie obrazu policji jako instytucji działającej w interesie państwa i jego obywateli, ale również zbudowałby zawodową tożsamość policjantów. Odwołując się do moich wcześniejszych ustaleń, chciałbym zaznaczyć, że modelowym wzorcem

⁵⁷ IPMS, MS, sygn. A.20.5/42, J. Kozolubski, *Uwagi i spostrzeżenia co do udziału PP w wojnie*, Paryż 15 XI 1939 r., k. 11; E. Konopka, *Szkolenie szeregowych policji*, „Przegląd Policyjny”, 1937, nr 1, s. 16.

⁵⁸ PAOT, f. 274, op. 1, sp. 2521, Protokół odprawy kmtdów pow. PP województwa białostockiego w dniach 28 i 29 V 1935 r., k. 19.

⁵⁹ J. Kozolubski, *Dwudziestolecie Policji Państwowej w Polsce*, „Na posterunku” 1938, nr 45, s. 9.

przedwojennego policjanta był bohater powieści Zygmunta Nowakowskiego pt. „Pani służba” – Józef Czyż uosabiający specyfikę policyjnej służby, z jej wymogami i wszelkimi konsekwencjami. I takąż konwencję zachowań starano się zaszczyć wszystkim funkcjonariuszom⁶⁰.

Podsumowując należy zaznaczyć, że stróże prawa w II Rzeczypospolitej byli urzędnikami państwowymi, którzy należeli do jednolitego, zorganizowanego i wyszkolonego na wzór wojskowy korpusu, a ich ustawowym obowiązkiem było zabezpieczenie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego na terenie całego kraju. Tworzyli oni specyficzną grupę zawodową charakteryzującą się obowiązkami, które zdecydowanie wyróżniały ją od innych, poza służbami mundurowymi, grup pracowniczych w Polsce międzywojennej. Obowiązków tych nie można było wykonywać jedynie w systemie ośmiogodzinnej pracy. Wymagały one służby całodobowej. Funkcjonariusz policji był zobowiązany do nieustannej obserwacji życia społeczno-politycznego, zarówno na służbie, jak i poza nią. Jak już wcześniej zauważyłem: „Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju publicznego implikowała bowiem odpowiednie wzorce zachowań pokazujące, że policjant jest niejako osobą na służbie państwa i społeczeństwa. Również policyjni decydenci podkreślali służebną rolę aparatu bezpieczeństwa, co można powiązać z lansowanym etosem polskiego policjanta. Było to jednak rozwiązanie modelowe, które nierzadko nie wytrzymało konfrontacji z rzeczywistością, a przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w przyjmowaniu nieodpowiednich kandydatów. Remedium na taką sytuację miała być profesjonalizacja korpusu, dająca efekty szczególnie w latach trzydziestych. W konsekwencji, coraz częściej funkcjonariusze traktowali swą pracę jako służbę społeczeństwu, za którą otrzymywali od państwa odpowiednie profity, uwzględniające specyfikę ich profesji”⁶¹.

STRESZCZENIE

Funkcjonariusze Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego stanowiący jeden korpus, byli specyficzną grupą zawodową wykonującą zadania, które wyróżniały ją od innych, poza innymi służbami mundurowymi, profesji w II Rzeczypospolitej. Tych

⁶⁰ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 163–165; idem, *Kreowanie wizerunku polskich służb policyjnych jako próba budowania zawodowej tożsamości*, [w:] E. Solska, P. Witek, M. Woźniak (red.), *Między nauką a sztuką. Wokół problemów współczesnej historiografii*, Lublin 2017, s. 390–391.

⁶¹ R. Litwiński, *Zawód policjanta...*, s. 275–276.

obowiązków nie można było realizować w systemie ośmiogodzinnym. Wymagały one bowiem służby całodobowej.

Funkcjonariusze policji byli zobowiązani do nieustannej obserwacji życia społeczno-politycznego, zarówno na służbie, jak i poza nią. W celu zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju publicznego prowadzili działania w ramach systemu prewencyjno-represyjnego z przynależnymi im w tym względzie prerogatywami, z których najbardziej drastyczną było prawo do użycia broni. Dlatego też niezmiernie ważny był dobór odpowiednich kandydatów, tak aby spełniali oczekiwane wymagania.

Robert Litwiński

POLICE OFFICERS OF THE SECOND REPUBLIC OF POLAND. AN OUTLINE OF THE COLLECTIVE PORTRAIT

The officers of the State Police and Police of the Silesian Province, as one corps, were a special professional group that performed tasks which distinguished it from other professions, apart from uniformed services, in the Second Republic. Those responsibilities could not be carried out under the eight-hour system because they required round-the-clock service.

Police officers were obliged to constantly observe socio-political life, both when on and off duty. In order to ensure security and public peace they conducted activities as part of the prevention/repression system, with their relevant prerogatives, the most drastic being the right to use arms. That is why it was extremely important to select appropriate candidates who would meet the expected requirements.

KEY WORDS: *State Police, Police of the Silesian Province, Second Republic of Poland, collective portrait*

Bibliografia

- Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej. Wyniki spisu ze stycznia 1923 r.*, Warszawa 1925.
 „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1922, 1924–1926.
 „Gazeta Policji Państwowej” 1921.
 Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie: Ministerstwo Sprawiedliwości.
Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1934, red. J. Jeziorski, Mikołów [b.d.w.].
Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1939, red. J. Jeziorski, [b.m.w.], [b.d.w.].
 Konopka E., *Szkolenie szeregowych policji*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 1.
 Kozdrowski S., *Wyszkolenie policyjne w II Rzeczypospolitej*, Kraków 2006
 Kutta J., *Policja w Polsce Odrodzonej. Wielkopolska i Pomorze 1918–1922. Geneza – organizacja – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 1994.
 Litwiński R., *Kordian Józef Zamorski „granatowy” generał*, Lublin 2018.

- Litwiński R., *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010.
- Mędrzecki W., Leszczyńska C. (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 9, *Praca i społeczeństwo Drużnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014.
- Misiuk A., *Policja Komunalna – instytucja chroniąca bezpieczeństwo i porządek publiczny w początkach II Rzeczypospolitej (styczeń–czerwiec 1919 r.)*, „Zeszyty Naukowe WSO” 1989, nr 2.
- Muzeum Policji w Warszawie: Skorowidz do szczegółowego preliminarza budżetowego Policji Państwowej na r. 1939/40, [Warszawa 1939].
- „Na Posterunku” 1927, 1938.
- Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie: Fond 121 – Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lwowie.
- Państwowe Archiwum Obwodu Tarnopolskiego: Fond 274 – Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Tarnopolu.
- Peplowski A., *Geneza Policji Państwowej w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych” 1990, nr 60.
- „Policjant”, 1919.
- Rocznik Policji Państwowej 1927 r.*, Warszawa 1928.
- Sprengel B., *Policja Państwowa w Toruniu (1920–1939)*, Toruń 1999.
- Stadler K., *Formy wystąpienia policjanta oraz zasady stosowania niektórych środków przymusowych*, Warszawa 1931.
- Suski J., *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Warszawa 1988.
- Tymczasowa Instrukcja dla Policji Państwowej z komentarzami oraz uzupełniającymi przepisami służby wykonawczej*, oprac. T. Wolfenburg i J. Misiewicz, Warszawa 1922.
- Wardęski H., *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1926.
- Zamorski K.J., *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011.